



№ 17.

Warszawa, dn. 25 kwietnia 1931 r.

Ogóln. zbioru № 472.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych: Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.  
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 7, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy gr. 50.

Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych otrzymują „PRZEMYSŁ METALOWY“ bezpłatnie.

TREŚĆ NUMERU: *Postuchanie u Pana Ministra Komunikacji. — Minister Przemysłu i Handlu za poparciem przemysłu elektrotechnicznego. — Samopomoc P. Z. P. M. — Zebranie Grupy Producentów Piłników. — Zebranie Grupy Producentów Lin. — Z Rady Towaroznawczej. — „Lichwa niskich cen”. — Z działalności Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radiotechnicznych. — Wiadomości z zagranicy. — Kronika. — Ceny.*

### POŚLUCHANIE U PANA MINISTRA KOMUNIKACJI.

W dniu 21 kwietnia r. b. Pan Minister Komunikacji Inżynier A. Kühn przyjął prezydium Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w osobach: prezesa rady i zarządu p. J. Jeziorańskiego, wiceprezesa p. S. J. Okolskiego, prezesa zarządu Oddziału Warszawskiego P. Z. P. M. p. K. Ambrożewicza, członka rady i zarządu p. A. Dunina-Ślepsčia i dyrektora Związku p. K. Pichelskiego.

Pan prezes J. Jeziorański przedstawił sprawę postępowania przy wydawaniu zamówień rządowych, a zwłaszcza udzielanie ich w drodze przetargów nieograniczonych na przedmioty, które wymagają długoletniego doświadczenia technicznego do należytego wywiązania się z przyjętych zobowiązań. P. Jeziorański w imieniu P. Z. P. M. prosił Pana Ministra o wydanie zarządzenia, ażeby instytucje Ministerstwa Komunikacji w dobie obecnego ciężkiego kryzysu wydawały takie zamówienia w drodze przetargów ograniczonych.

W celu poparcia powyższego postulatu pan wiceprezes S. J. Okolski przytoczył przykład niedawno przeprowadzonego przetargu nieograniczonego na budowę mostu w Poznańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych. Do przetargu tego stanęło 12 firm, z których 6 firm nigdy dotąd nie wykonywało konstrukcyj mostowych. Te ostatnie firmy oferowały most po cenie niższej od cen firm, które mosty od wielu lat budują.

Pan inż. A. Dunin uzasadnił konieczność przyspieszenia prac budowlanych Ministerstwa Komunikacji w celu udzielenia zamówień na nowe urządzenia oraz prosił Pana Ministra o poparcie przemysłu metalowego, wobec istniejących zamiarów przekazywania zamówień rządowych zagranicę na przedmioty, które mogą być wykonane w kraju.

Panu Ministrowi zostało złożone podanie z załączeniem odpisu memorjału Związku do Pana Ministra Przemysłu i Handlu oraz odpisu memorjału Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie w sprawie przetargów ograniczonych.

### MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU ZA POPARCIEM PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO.

W dniu 11 b. m. p. Aleksander Prystor, Minister Przemysłu i Handlu, przyjął na audjencji pp. Inż. Szymona Landaua przedstawiciela kapitałów angielskich, zainteresowanych w przemyśle elektrycznym w Polsce, i Inż. Piotra Drzewieckiego przemysłowca, którzy przedstawili p. Ministrowi co następuje:

Przemysł elektryczny, zapoczątkowany w odrodzonej Polsce, doprowadzony został przeważnie siłami rodzimymi do produkcji, czyniącej zadość znacznej części zapotrzebowania krajowego; pod względem wartości wyrobów przemysł ten całkowicie dorównywa produkcji zagranicznej; głównie wskutek niedostatecznej ochrony celnej zdolność wytwórcza fabryk maszyn i aparatów elektrycznych nie mogła być dotychczas całkowicie wykorzystana przez rynek krajowy.

Obecnie wobec skartelizowania wielkich koncernów elektrycznych, pragnących w Polsce widzieć jedynie dogodny rynek zbytu, i wobec wzrastającej konkurencji zagranicznej — zachodzi pytanie czy w programie rządu polskiego leży opieka nad rozwojem powstałego przemysłu elektrotechnicznego co najmniej do rozmiarów zapotrzebowania krajowego, od programu bowiem tego zależy zainteresowanie się finansistów zagranicznych produkcją maszyn i aparatów elektrycznych w Polsce

Pan Minister oświadczył, iż rząd całkowicie docenia doniosłość przemysłu elektrotechnicznego w Polsce, stanowiącego obecnie podstawę i pomoc dla wielu gałęzi wytwórczości i niezbędnego dla potrzeb obrony kraju. Troską rządu jest wytworzenie w Polsce, przez poparcie i należyłą ochronę celną, takich warunków, które sprzyjałyby rozwojowi tego przemysłu, a to tembardziej, że przeważna część surowców tutaj potrzebna znajduje się w kraju i że Polska posiada odpowiednio uzdolnione siły techniczne i pracownicze. Wszelkie więc potrzebne zarządzenia dla zapewnienia rozwoju przemysłu elektrycznego będą zawsze przez Min. Przem. i Handl. przychylnie rozważane i zastosowane.



## SAMOPOMOC P. Z. P. M.

(Ciąg dalszy p. „P. M.” № 16).

## III. Propaganda i ulepszenie organizacji zbytu.

Celem *propagandy* jest uświadomienie jak najszerszym warstw, że przemysł metalowy polski istnieje i rozwija się, że swymi wyrobami może on skutecznie konkurować z przemysłem zagranicznym nie tylko na rynku wewnętrznym i że każdy nabywca przy zakupie powinien rozważyć, czy interesujący go przedmiot może być nabyty w kraju.

Propaganda w najszerszym zakresie powinna być prowadzona przez państwo i organizacje zawodowe. Obowiązkiem tych drugich jest dostarczenie instytucjom rządowym i samorządowym materiałów fachowych i prawdziwych w swej treści, oraz współdziałać przy urządzaniu wystaw, pokazów, odczytów i t. p. Działalność, jaką rozwijał Polski Związek Przemysłowców Metalowych w ubiegłym 12-leciu, wykazała, że jesteśmy na dobrej drodze i że wysiłkiem pojedynczych fabryk nigdyby się nie osiągnęło tego wyniku tak nieznacznym kosztem, jaki może spowodować zorganizowana akcja zbiorowa. Jaskrawym przykładem służyć może wystawa leodyjska 1930 r.

Tem niemniej mogą być jeszcze wprowadzone ulepszenia organizacyjne, np.:

1) Rozwinięcie w większym stopniu propagandy ogólno-gospodarczej przez Centralny Związek P. P. G. H. i F. drogą akcji prasowej, udzielenie pomocy finansowej lub literackiej nielicznym, lecz dobrze zrealizowanym wydawnictwom, jak „Księga adresowa przemysłu polskiego”, „Informator o spółkach akcyjnych” i t. p.

2) Rozszerzenie propagandy, dotyczącej przemysłu metalowego, zapomocą zbiorowych ogłoszeń, wydawnictw związkowych w językach polskim i cudzoziemskich, informacji prasowych, odczytów, filmów i t. p. Szczególnie efektywnem okazało się wydawnictwo p. t. „Źródła zakupów wyrobów przemysłu metalowego, zrzeszonego w P. Z. P. M.”, które powinno być wydawane w dużej ilości egzemplarzy, corocznie po polsku, a co kilka lat w językach tych rynków, na które pragniemy wyjść z naszymi wyrobami.

3) Znormalizowanie wydawnictw propagandowych (prospektów, katalogów) firm związkowych drogą ujednostajnienia formatów, charakteru klisz, czcionek, gatunku papieru. W wyniku tego mogą być bez trudu tworzone katalogi zbiorowe pewnych działów, przy redagowaniu których, szczególnie w językach obcych, może być zużytkowana korzystnie pomoc działu literackiego Związku.

*Ulepszenie organizacji zbytu* powinno polegać na: 1) usprawnieniu aparatu handlowego i 2) zmniejszeniu kosztów handlowych.

Do tego celu prowadzi przede wszystkim akcja kartelowa, dobrze zorganizowana i oszczędnie prowadzona. Następnie należy dążyć do wyrabiania dla poszczególnych większych zakładów lub grup mniejszych fabryk—kupców z wyrobieniem technicznym lub techników wyszkolonych handlowo, w celu prowadzenia zbytu wyrobów zapomocą najbardziej spóczesnych metod handlowych.

Dalej na rynki zagraniczne powinno się wysyłać przede wszystkim pionierów, w celu dokładnego zbadania ogólnych warunków rynku i możliwości zbytu na nim wyrobów polskich. Warunkami niezbędnymi

dla pionierów są: ogólna znajomość wytwórczości metalowej polskiej, języka kraju, w którym pionier musi pracować w przeciągu dłuższego czasu, i dokonywanie przez pioniera badań możliwie wszechstronnych z punktu widzenia przemysłu metalowego.

W dalszym rozwoju akcji na rynkach, które okazały się najbardziej interesującymi, należy posyłać specjalistów-kupców z węższych gałęzi wytwórczości, prowadząc jednak całą akcję ekspansji w sposób ciągły i jednolity. W działalności zagranicą należy zachować najściślejszy kontakt z naszymi poselstwami i konsulatami oraz agendami Państwowego Instytutu Eksportowego.

S. J. Okolski.

## IV. Normalizacja w zsyndykalizowanych gałęziach.

Nie omawiając tutaj korzyści, wynikających z normalizacji, jako znanych przemysłowi metalowemu, należy zaznaczyć, iż wykorzystanie dobrodziejstw, wynikających z normalizacji w Polsce, nie jest dostateczne, choć posiadamy od lat kilku organizację do tego powołaną, jaką jest *Polski Komitet Normalizacyjny* (P. K. N.).

Oprócz opracowywania norm, do działalności P. K. N. należy opracowanie jednostajnych warunków technicznych dla dostaw rządowych. Dotychczas stosowane warunki są często rozmaite dla tych samych przedmiotów w różnych ministerstwach, oprócz tego w wielu punktach ułożone są te warunki bez należytego uwzględnienia techniki produkcji.

P. K. N. pod względem wewnętrznej organizacji i możliwości wykonania prac mu powierzonych jest przygotowany do podjęcia prac w swym zakresie. Pragnie też korzystać ze współpracy przemysłu i ze wskazań jego, bez czego prace P. K. N. mogłyby mieć piętno zbyt teoretyczne. Należy też nadmienić, iż zasadą pracy P. K. N., jak i wszystkich komitetów normalizacyjnych zagranicą, jest powoływanie do opracowywania norm zarówno wytwórców, jak konsumentów oraz sfer naukowo-technicznych, jako rzeczoznawców.

## WNIOSEK.

Poszczególne grupy przemysłu metalowego i przemysły zsyndykowane utworzą w łonie Związku, każde w swej grupie, *sekcje* (trzy—lub pięcioosobowe), mające na celu nawiązanie współpracy z P. K. N., w szczególności *w celu*:

1) *ujawnienia* aktualnych potrzeb w poszczególnych działach przemysłu w dziedzinie unifikacji i normalizacji,

2) *ustalenia* jednostajnych warunków technicznych dla dostaw rządowych i

3) *wskazania* lub delegowania ze swego grona członków komisji P. K. N. do prac poszczególnych z ramienia przemysłu metalowego.

Współpraca, wymieniona we wniosku, jest tembardziej wskazana, iż P. K. N., ulegając potrzebom życia gospodarczego, wymaganiom władz państwowych i postępowi prac normalizacyjnych zagranicą, podejmuje prace normalizacyjne, choć często nie znajduje współdziałania w sferach przemysłowych. Powodować to może, iż ustalone normy nie będą odpowiadały najwięcej aktualnym potrzebom przemysłu.



W razie przyjęcia wniosku, P. K. N. podejmie prace w celu zorganizowania sekcji we wskazanych mu grupach drogą odezwy ze wskazaniem programu prac.

WSPÓLPRACA Z INSTYTUTEM NAUKOWEJ ORGANIZACJI.

Po porozumieniu z dyrektorem I. N. O. prof. Adamieckim wyjaśnione zostało, że Instytut nie ma zorganizowanych organów, poza kursami o naukowej organizacji, które mogłyby być bezpośrednio pomocne, jednakże wszelka praca w kierunku racjonalizacji, podjęta przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych, spotkałby mogła dużą pomoc w postaci biblioteki i bogatych materiałów, posiadanych przez Instytut Naukowej Organizacji, jako też i kompetentnej rady kierownictwa I. N. O.

Należy ustalić ścisły kontakt z I. N. O. i przyczynić się do stworzenia przy I. N. O. sekcji do badania pewnych zagadnień, jak to zrobiły przemysły chemiczny i budowlany.

*Piotr Drzewiecki, Jerzy Komorowski,  
Zygmunt Rytel.*

#### V. Podjęcie przez zorganizowane gałęzie przemysłu metalowego większych robót dla Rządu lub samorządu i sfinansowanie tych robót.

Konieczność jak najdalej idących oszczędności przy układaniu państwowego budżetu i budżetów samorządowych spowodowała w pierwszym rzędzie daleko idące skreślenia wydatków na inwestycje.

Budżety ministerstw gospodarczych i instytucji samorządowych w bieżącym roku budżetowym i na rok przyszły zawierają minimalne sumy, przeznaczone na inwestycje. Tem niemniej wiadomem jest, że potrzeby inwestycyjne są ogromne, skreślenia zaś są tak daleko idące, że godzą w najżywotniejsze interesy państwa i instytucji samorządowych. Należy mieć na względzie, że inwestycje przewidziane są mniej lub więcej konieczne.

Uzyskane lub mające być uzyskanymi przez Skarb Państwa pożyczki zagraniczne mają być przeznaczone, poza pewnymi wyjątkami o specjalnym charakterze, na cele nie inwestycyjne.

Jako skutek tak raptownego skurczenia się inwestycji państwowych i samorządowych niektóre gałęzie przemysłu metalowego są od dłuższego czasu prawie pozbawione zatrudnienia, a perspektywy na przyszłość przedstawiają się jeszcze gorzej.

W tych warunkach jedynym ratunkiem dla poszczególnych zakładów przemysłu metalowego, względnie dla grup pokrewnych zakładów, w tym celu zorganizowanych, byłoby podejmowanie się dostaw i robót inwestycyjnych, potrzebnych państwu i samorządowi, na warunkach średnio—i długoterminowego kredytu, dostarczanego za pośrednictwem sfer przemysłowych.

Zdawałoby się, że wobec takiej sytuacji miarodajne czynniki państwa i samorządów chętnie zgodziłyby się na zawieranie umów, względnie na wydawanie zamówień na warunkach kredytowych, co jednak przy bliższej ocenie sytuacji nie jest tak łatwe, jak się pozornie wydaje.

Wobec skurczenia budżetu wogóle, a w szczególności budżetów inwestycyjnych, musiano dojść do przekonania, że inwestycje, robione na warunkach średnioterminowego kredytu, mogą zbytnio obarczyć

budżety najbliższych lat i wobec tego sfery miarodajne uważają, że tylko najniezbędniejsze inwestycje, w zakresie, któryby powodował wyraźnie duże oszczędności, względnie najracjonalniejszą gospodarke, mogłyby być robione na warunkach takiego kredytu.

Wychodząc z tego założenia, wystąpienia sfer przemysłowych z propozycjami średnioterminowego kredytu, a więc kredytu jedynie możliwego dla tych sfer, rozwiązałyby sprawę otrzymania przez nie zamówień tylko w bardzo małym zakresie.

Z rozmów informacyjnych, dotyczących możliwych warunków kredytowych dla dostaw z kredytem średnioterminowym, zdają się być jasnym, że nie należy brać pod uwagę warunków kredytowych, na jakich są finansowane pożyczki państwowe, i że oprocentowanie w warunkach doby obecnej nie może przekraczać stopy lombardowej Banku Polskiego.

Większe inwestycje, a więc i większe zatrudnienie dla przemysłu mogłyby być osiągnięte przez udzielenie przez przemysł kredytów długoterminowych, jednak takie transakcje napotykałyby na poważne trudności. Taki długoterminowy kredyt byłby możliwy tylko dla większych imprez państwowych lub samorządowych i mógłby być dostarczony przez przemysł ze źródeł zagranicznych, przy udziale zgrupowanych jednostek przemysłowych. Należy tu zaznaczyć, że otrzymanie takich kredytów powinno być ściśle skoordynowane z polityką pożyczkową skarbu państwa.

Wobec wyżej powiedzianego, dla umożliwienia kredytowych transakcji z instytucjami rządowymi i samorządowymi, koniecznym byłoby uzgodnienie z czynnikami miarodajnymi następujących ogólnych postulatów:

1) podanie do wiadomości zainteresowanych gałęzi przemysłu metalowego lub grup zorganizowanych kolejności zamierzonych imprez inwestycyjnych, których konieczność została zdecydowana;

2) opracowanie dla inwestycji, uznanych za bezwzględnie konieczne na najbliższy okres czasu, planu ich wykonania, biorąc pod uwagę finansowy plan pokrycia zobowiązań ratami gotówkowymi, które mogłyby znaleźć miejsce w budżetach przyszłych lat;

3) ustalenie pewnych form długoterminowych zobowiązań dla umożliwienia sferom przemysłowym przedstawienia tych form przy pertraktacjach z finansistami zagranicznymi, którzy interesowałiby się udzieleniem kredytów dla Polski;

4) ewentualne zorganizowanie grup przemysłowych dla większych imprez inwestycyjnych.

*J. Komorowski, G. Włodek, A. Dunin.*

(C. d. n.).

#### ZEBRANIE GRUPY PRODUCENTÓW PILNIKÓW.

Dnia 14 kwietnia r. b. odbyło się w Warszawie w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych zebranie Grupy Producentów Pilników.

W obradach, którym przewodniczył p. Tadeusz Meyerhold, wzięli udział przedstawiciele wszystkich polskich fabryk pilników.

Przedmiotem obrad było omówienie sytuacji na rynku pilnikarskim. Wedle zgodnych opinii wszystkich zebranych położenie rynkowe jest bardzo ciężkie. Produkcja spadła do 25% stanu normalnego, a ceny wykazują stałą tendencję zniżkową, co przypisać należy zupełnie chaotycznej walce konkurencyjnej pomiędzy producentami.



Na skutek takiej sytuacji fabryki zmuszone były do przeprowadzenia poważnych ograniczeń czasu pracy, a niektóre z nich zamknęły swoje warsztaty na pewien czas, by zmniejszyć nieco stan składów fabrycznych.

W zrozumieniu powagi sytuacji polscy producenci pilników zrzeszeni w Polskim Związku Przemysłowców Metalowych postanowili dołożyć wszelkich starań, aby polepszyć sytuację tego działu wytwórczości, a w szczególności, aby zapobiec zupełnie niezdrowym metodom walki konkurencyjnej na rynku pilnikarskim.

W końcu zebrania przeprowadzono uzupełniające wybory do Zarządu Grupy, którego skład przedstawia się obecnie w sposób następujący: Tadeusz Meyerhold prezes, Onufry Gertner i Henryk Hoser — członkowie Zarządu, St. Gruchała — sekretarz.

#### ZEBRANIE GRUPY PRODUCENTÓW LIN.

Dnia 14 kwietnia odbyło się w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie zebranie Grupy Producentów Lin Stalowych.

Na porządku obrad były następujące sprawy: uchwalenie regulaminu Grupy, wybór Zarządu Grupy i dyskusja nad obecną sytuacją na rynku liniarskim.

Po uchwaleniu regulaminu dokonano wyboru Zarządu Grupy, w skład którego weszli pp. Stanisław Szczygielski — prezes, Józef Grundland — wiceprezes, Tadeusz Meyerhold, Zdzisław Macherski — członkowie Zarządu. Sekretarzem Grupy został p. Stefan Gruchała.

Niezmiernie ciekawa była dyskusja nad obecną sytuacją na rynku liniarskim. Rok 1930 był dla producentów lin bardzo ciężki. Zarówno ceny, jak i produkcja wykazały tendencję wybitnie niżkową. Szczególnie niepomysłnie przedstawiało się położenie w zagłębiu naftowym, gdzie zapotrzebowanie na liny spadło w 1930 roku do 30% stanu z roku 1928, wskutek czego liny naftowe kalkulowały się poniżej kosztów własnych.

Widoki na najbliższą przyszłość są niezbyt optymistyczne.

W obawie przed konkurencją eksporterów zagranicznych, którzy, korzystając ze znacznie tańszego surowca, mniejszych kosztów produkcji, a wreszcie premij eksportowych, mogą lokować na rynku polskim poważne partje lin stalowych po cenach dumpingowych, producenci polscy postanowili zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem w sprawie konieczności należytej ochrony celnej polskiej produkcji lin stalowych.

#### Z RADY TOWAROWNICZEJ.

W dniu 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. radcy inż. Tokarzewicza posiedzenie Rady Towarowniczkiej przy Ministerstwie Skarbu, na którym zdecydowane zostały sprawy następujące, dotyczące taryfikacji wyrobów metalowych:

1) przyrządy do liczenia, typu książeczkowego marki handlowej „Addiator”, nie są maszynami do liczenia, przewidzianymi w poz. 169 p. 9 taryfy celnej, wobec czego należy je cłać według poz. 216 p. 1.

2) części maszyn, wykonane z masy bakelitowej i znajdujące obecnie duże zastosowanie w przemyśle chemicznym, ponieważ nie są wrażliwe na kwasy, należy cłać według poz. 61 p. 4. Uwaga 1.

3) auto-sikawkę, składającą się z kompletnej sikawki, węży konopnych i smoka ssącego, należy cłać: sikawki według poz. 167 p. 9, węże konopne — poz. 194 p. 5, zaś smok — poz. 167 p. 30 taryfy celnej.

4) produkt do powlekania form odlewniczych, składający się z krzemianów gliny oraz grafitu — poz. 71 p. 2 taryfy celnej.

5) wyroby z żelaza lub stali t. zw. nierdzewiających (niem. „nichtrostend“, franc. „inoxydable“, ang. „stainless“), wykonane ze stopu o zawartości powyżej 50% żelaza z dużą zawartością chromu i domieszkami węgla, niklu i t. d. należy cłać jako przedmioty żelazne i stalowe, a nie jako wyroby z miedzi, niklu, kobaltu, bismutu, kadmu, aluminium i innych metali osobno niewymienionych i ich stopów (poz. 143 i 149 taryfy celnej).

6) automatyczną szlifierkę służącą wyłącznie do szlifowania walców gumowych należy cłać, jako maszynę osobno niewymienioną, według poz. 167 p. 1.

7) papiery półprzezroczyste sztywne, słabo przepuszczające wodę i tłuszcze, specjalnie używane do obwijania kabli elektrycznych, należy cłać według poz. 177. p. 10 taryfy celnej.

#### „LICHWA NISKICH CEN“.

Stan przemysłu metalowego w Polsce śmiało określić należy jako bardzo ciężki.

Na podstawie napływających zewsząd informacji można przyjść do wniosku, że z największymi trudnościami walczą przedsiębiorstwa małe i średnie, pracujące wyłącznie prawie na kapitale krajowym. W tej grupie wiele wytwórni znajduje się już w fazie likwidacji lub w przededniu takowej — pod nadzorem sądownym.

Tego smutnego losu również jednak nie uniknęło niestety i kilka przedsiębiorstw wielkich, starych i wielce zasłużonych przemysłowi polskiemu.

W lepszej nieco sytuacji znajdują się firmy większe, szczególnie mające częściowe bodaj oparcie w kapitale zagranicznym. Ale i tutaj jest niedobrze, — groźba nadzorów sądowych, jak słyhać, gdzie niegdzie i w tej kategorii przedsiębiorstw staje się coraz więcej aktualną.

Najlepiej może prosperują wytwórnie związane bezpośrednio z hutami i istniejące przy hutach, a więc oparte na wyjątkowo tanim surowcu, nieźle również, jak się zdaje, pracują przedsiębiorstwa zatrudnione dla rządu na podstawie długoletnich kontraktów, a wreszcie i takie fabryki, które, będąc właściwie filjami potężnych przedsiębiorstw zagranicznych, mają wielce ułatwione zwalczanie trudności finansowych i organizacyjnych.

Naogół jednak, w ogromnej większości, przedsiębiorstwa wybitnie przetworcze i pracujące na potrzeby konsumpcji prywatnej, nie będą się mogły chyba wykazać dobrymi rezultatami za rok ubiegły i bodaj na palcach liczyć będziemy te wytwórnie, które dadzą jakąkolwiek chociaż dywidendę swoim udziałowcom.

Ogólnie światowy kryzys gospodarczy, jest łatwym, lecz — niestety — tylko częściowym wytłómaczeniem tego smutnego stanu rzeczy.

Kryzys ten dotknął bowiem wszystkie niemal kraje Europy, jak również Ameryki, a o ile za probierz nasilenia kryzysu przyjąć stosunkową ilość bezrobotnych, to w takiej Anglii, czy w Niemczech, występuje on w dużo ostrzejszej formie aniżeli u nas. Pomimo tego jednak, ani w Anglii, ani w Niemczech, ani w są-



siedniej Czechosłowacji — krajach tak wybitnie przemysłowych — nie da się zanotować stosunkowo tyle upadłości i likwidacji co u nas, nie panuje tam również taka powszechna niemal bezrentowność przedsiębiorstw, jak w obecnej chwili w Polsce\*).

Ta przysłowiowa niemal pociecha dla nas, że gdzieindziej jest jeszcze gorzej, stanowczo nie jest zawsze słuszną, przynajmniej w stosunku do stanu przemysłu. Prawda, w takich Niemczech, w związku ze spadkiem produkcji w przemyśle metalowym i maszynowym o 30 nawet do 50%, część wytwórni pracuje z niewątpliwymi stratami, wiele z zyskiem nieznacznym, lecz — poza kilkoma większymi przedsiębiorstwami o urządzeniach wielce przestarzałych — niema tyłu upadłości, tego kurczenia się ilości przedsiębiorstw, jak to się dzieje u nas, a wreszcie prawie  $\frac{1}{3}$  przedsiębiorstw z naszej gałęzi pracuje tam jednakże z zyskiem i to takim, że za rok 1929/30 średnia dywidenda dla całego przemysłu metalowo-maszynowego w Niemczech wyniosła 4,8% od kapitału akcyjnego, gdy tymczasem u nas — nie mamy jeszcze co do tego ścisłych danych — obawiać się wszakże należy, że średnia dywidenda dla całego przemysłu metalowego nie o wiele przewyższy 1%.

Czyżby to miało oznaczać, że przemysł metalowy w Polsce wogóle skazany jest na zagładę, że niema on dostatecznie mocnych i naturalnych podstaw rozwoju? — Nic podobnego!

W Polsce, w państwie 30 milionowym, tak zasobnym w surowce i bogactwa naturalne, gdzie potrzeba wielkich inwestycji wygląda z każdego niemal zakątku kraju i gdzie pomimo tego zużycie żelaza na głowę ludności wynosi zaledwie 11,1 kg zamiast 98,5 kg w Czechosłowacji lub 144,7 w Niemczech, — w takim kraju przemysł metalowy przetwórczy, pracując chociażby na rynek wewnętrzny, ma nietylko rację bytu, ale również i wielkie widoki rozwoju w przyszłości.

O ile zaś światowy kryzys gospodarczy tak silnie wstrząsnął podstawami naszego przemysłu, to — poza przyczynami ogólnymi — ma to jeszcze swoje przyczyny miejscowe, że tak powiem — specyficznie polskie, dzisiaj już prawie nieznanne przemysłom zachodnim.

Mamy w Polsce, obok kryzysu gospodarczego, kryzys finansowy w bardzo silnym stopniu, czego np. niema w Anglii, mamy zamało rozpowszechnioną specjalizację w przemyśle metalowym, słabą organizację wewnętrzną fabryk, niemal zupełny brak dobrze postawionych i prowadzonych karteli i wreszcie — powszechnie niemal za dogmat przyjęta „lichwa niskich cen“.

Są to wszystko sprawy tak doniosłe i tak dotkliwie przez nas odczuwane, że właściwie należałoby każdą z nich obszernie, w osobnych artykułach i publicznej dyskusji — omówić. Sądę, że „Przemysł Metalowy“ dla tej ciekawej i pożytecznej dyskusji chętnie użyje swoich szpał, ja zaś pozwolę sobie dzisiaj omówić choćby jedną z wyżej wymienionych przyczyn ciężkiego położenia naszego przemysłu, — tak dowcipnie i trafnie nazwaną przez b. ministra inż. Kwiatkowskiego „lichwą niskich cen“.

Jak przed każdą lichwą, tak i przed „lichwą niskich cen“ trudno się bronić, jakkolwiek ze wszystkich sił bronić się trzeba, o ile chce się uniknąć — zguby.

Nie mam tu oczywiście na myśli niskich cen wynikłych z prawidłowej kalkulacji: o ile ktoś przy dobrej konjunkturze miał ceny wysokie, dobrze zarabiał na swoich wyrobach, może i powinien podczas złej konjunktury, poprostu dla utrzymania poziomu swej produkcji, ceny obniżyć do granic rozsądnych, t. j. zawsze pamiętając, że kapitał musi być choćby tylko nieznacznie oprocentowany i amortyzacja pokryta.

Dalsza obniżka cen — o ile nie jest podyktowana jakimiś specjalnymi względami (zwalczanie konkurencji, pełna świadomość pokrycia strat przez inny dział swej produkcji i t. d.) — jest już lekko-myślnością nie do darowania.

W № 7 „Przemysłu Metalowego“, omawiając problem obniżenia cen wyrobów przemysłowych, starałem się przeprowadzić analizę kosztów produkcji. Doprowadziło nas to do wniosku, że w naszym przemyśle metalowo-maszynowym przy normalnym zatrudnieniu i cenach już ustalonych z umiarkowanym zyskiem, głównie potanień surowca i obniżenie ciężarów podatkowych i świadczeń mogłoby wydatniej wpłynąć na obniżenie cen. Natomiast inne składniki kalkulacyjne, — pominąwszy obniżkę robocizny i pensyj, które przyjęliśmy wówczas za nienaruszalne, — w drobnym tylko stopniu mogłyby oddziaływać przy swoim zmniejszeniu się na potanień wyrobów przemysłowych. W ten sposób ukształtowałyby się ceny przy produkcji względnie normalnej.

Zgoła inaczej przedstawia się ta sprawa przy spadku produkcji, podczas której proporcjonalnie obniżają się jedynie koszty surowców, robocizna bezpośrednia i podatek obrotowy, natomiast koszty ruchu, robocizna pośrednia, pensje, koszty handlowe i t. p. już w mniejszym stopniu ulegają redukcji, takie zaś pozycje, jak amortyzacja urządzeń, ubezpieczenie od ognia, podatki od nieruchomości wogóle są stałe i niezależne od obrotu.

Można wszak sobie — nawet dość łatwo — dla swoich warunków teoretycznie wyliczyć, przy jakim obrocie, utrzymując na tym samym poziomie ceny, pracujemy już bez zysku i zaczynamy tracić. Strata ta, po przejściu Rubikonu wytwarzania bez zysku, rośnie niepomierne szybko ze spadkiem produkcji i o ile np. okaże się, że przy zmniejszeniu się produkcji do 75% pracujemy już bez zysku, to przy spadku do 50% możemy mieć nawet 20% strat!

I wówczas pozostają nam jedynie dwie możliwości: albo odpowiednio podnieść ceny, albo też zmniejszyć koszty wytwarzania; trzecia teoretyczna możliwość — rezygnacja ze zbyt wysokich zarobków i utrzymanie się dzięki temu w granicach wytwarzania bez strat — została przez nas już w założeniu wykluczona, gdyż rozważaliśmy produkcję z zyskiem możliwie umiarkowanym.

Tymczasem praktyka poczęła — zdawałoby się — zadawać kłam najoczywistszym przesłankom teoretycznym.

Ceny surowców nie spadały (ostatniej 3%-wej zniżki wogóle trudno brać pod uwagę), podatki raczej wzrosły, świadczenia i płace robotnicze nie zmalały, ale zato gwałtownie spadała produkcja i — gwałtownie obniżały się ceny.

Niewątpliwie przemysłowcy wszystko robili, aby zmniejszyć inne koszty produkcji, a więc nie zostały się pensje na poprzedniej wysokości, zaprowadzono

\* ) p. artykuł „Rentowność spółek akcyjnych w Niemczech“ w № 13 „Przemysłu Metalowego“ z r. b. (przyj. Red.).



zapewne daleko idące oszczędności w kosztach ruchu i kosztach handlowych, zrezygnowano z zarobków, naruszono z pewnością nienaruszalność kosztów amortyzacji, — jednakże nie zdołano utrzymać się w granicach dopuszczalnych, gdyż prawdziwa orgja „dzikiej“ konkurencji, jaka się rozpełtała pomiędzy poszczególnymi wytwórniami, doprowadziła do takiej „lichwy niskich cen“, usprawiedliwianej wprawdzie przez niektórych koniecznością utrzymania się na powierzchni życia przemysłowego, nietracenia odbiorców i t. d., że musiało się to w końcu srodze zemścić na krótkowzrocznych propagatorach pracy za „wszelką cenę“.

Istotnie. Obecny smutny, o ile nie rozpaczliwy stan przemysłu metalowego w Polsce, zobrażony — może ktoś powie, że zbyt ciemnymi barwami na początku niniejszego artykułu — zawdzięczać możemy nie tylko ogólnemu przesileniu gospodarczemu, gnębiącemu świat cały, ale również — i to w dużej mierze — „lichwie niskich cen“, której tak nieopatrznie dał się zasugerować przemysł metalowy.

Czy nawrót z tej drogi jest jeszcze możliwy? Oczywiście, o niektórych środkach zaradzeniu złemu — jak specjalizacja, lepsza organizacja, kartele — wspominałem już wyżej i uważam, że na tę drogę przemysł wstąpić będzie musiał. Są to jednakże środki obliczone na przyszłość, może nawet na najbliższą przyszłość, ale w każdym razie dopiero na przyszłość, gdy tymczasem radzić trzeba zaraz.

Takim środkiem zaradczym do zastosowania zaraz, nie czekając na sprzyjające okoliczności i ukończenie długich zapewne jeszcze narad i dyskusyj, może być tylko jeden: wyzbyć się musimy tego mniemania, że każde zamówienie jest w ciężkich czasach dobre bez względu na cenę; im czasy są cięższe, tem ostrożniej należy liczyć i tembardziej należy się strzec „lichwy niskich cen“, która naprawdę istnieje i naprawdę może być przyczyną bezpowrotnej zguby.

*Bol. Benedek.*

## Z DZIAŁALNOŚCI ZRZESZENIA PRZEDSIĘBIORSTW RADJOTECHNICZNYCH.

Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce. Posiedzeniu przewodniczył Prezes Rady Zrzeszenia p. inż. E. Kühn. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia Rady zostało odczytane sprawozdanie z działalności Zrzeszenia w ubiegłym roku operacyjnym. Jak wynika ze sprawozdania, Zrzeszenie, pomimo przeżywanego ogólnego przesilenia, potrafiło skutecznie bronić zarówno interesów zawodowych swoich członków jak i powiększyć swoje kadry organizacyjne. Również intensywnie pracowały Oddziały Zrzeszenia, które działały w ścisłym związku z instytucją centralną, co zawdzięczać trzeba bezpośrednio kontaktowi, utrzymywanemu za pomocą wizytacji ze strony władz Centrali. W działalności Zrzeszenia podkreślić trzeba zwołany w swoim czasie Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przedsiębiorstw Radjotechnicznych, który był wyrazem opinii tego przemysłu w aktualnych sprawach zawodowych.

Na jedno z czołowych miejsc w programie działalności Zrzeszenia wysunęły się zagadnienia z dziedziny ustawodawstwa radjofonicznego. Również wymienić trzeba sprawę podjętą niedawno etatyzacji w branży radjotechnicznej, która to sprawa była przedmiotem wielostronnych rozważań. Przeciwno nieracjo-

nalnej polityce podatkowej niektórych jednostek samorządowych, które w poszukiwaniu nowych źródeł podatkowych usiłowały opodatkować radioaparaty t. zw. podatkiem od zbytku, Zrzeszenie wystąpiło z energiczną interwencją do władz nadzorczych.

Z wygłoszonego sprawozdania finansowego wynika, iż ogólnokrajowy kryzys gospodarczy odbił się i na finansach Zrzeszenia w sposób wyraźny, jednak nader oględna i oszczędna gospodarka pieniężna umożliwiła uniknięcie jakichkolwiek wstrząsów.

Rada przyjęła do wiadomości zatwierdzającą złożone sprawozdanie, poczem dokonano statutowo przewidzianego wylosowania ustępujących członków Rady. Wylosowani zostali pp.: Z. Dykiert, Inż. E. Kühn oraz Inż. E. Heller. Ponadto zgłosił uprzednio rezygnację p. Dyr. R. Rudniewski. W zakończeniu omówiono wnioski zgłoszone w zakresie spraw organizacyjnych oraz dotyczące zmian statutowych. Definitywne sformułowanie tych wniosków oraz powzięcie decyzji co do ewentualnego przedłożenia tychże na Walnem Zebraniu przekazano do załatwienia Zarządowi Zrzeszenia.

## WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

*Z amerykańskiego rynku maszyn rolniczych.* Produkcja maszyn rolniczych w Stanach Zjednoczonych wykazywała w latach powojennych nieprzerwany wzrost, a rezultaty produkcyjne poszczególnych lat z tego okresu w porównaniu z latami poprzedzającymi, wykazują stałe nadwyżkę produkcji. Dopiero w 1930 roku na tle niepomyślnej konjunktury możemy zaobserwować spadek produkcji, który jednak nie wpłynął na stan eksportu maszyn rolniczych ze Stanów Zjednoczonych.

W 1930 roku eksport ten utrzymał się na swoim dotychczasowym poziomie, wyrażającym się cyfrą 115,8 milj. dolarów wykazującym w porównaniu z rokiem pełnej konjunktury, którym był rok 1928, minimalny spadek o 0,85 milj. dolarów, czyli mniej więcej  $\frac{3}{4}\%$ .

Z ogólnej wartości eksportu maszyn rolniczych ze Stanów Zjednoczonych 87% przypada na dziesięć państw, reszta dzieli się pomiędzy drobnych odbiorców. Odnośne zestawienie przedstawia się w sposób następujący:

Kraj	Wartość eksportu w milj. dol.	Kraj	Wartość eksportu w milj. dol.
Rosja Sowiecka.	41,6	Francja.	2,6
Kanada . . . .	24,5	Meksyk . . . .	2,5
Argentyna . . .	17,4	Płd. Afryka . .	2,4
Australja . . .	3,1	Anglja . . . .	2,0
Algier i Tunis .	2,5	Irlandja. . . .	1,6

Jak widać z powyższego, najpoważniejszym odbiorcą maszyn rolniczych są Sowiety, do których idzie 36% całości eksportu. Pierwsze miejsce zajmują tu traktory, których sprzedano do Sowieców w 1930 roku za 30,5 milj. dolarów. Z ogólnej ilości sprzedanych do Rosji traktorów było 14 374 sztuk o mocy 15—32 koni, a 3 671 sztuk o mocy 33 koni i więcej.

Poważny spadek wykazuje eksport maszyn rolniczych do Kanady. Wartość tego eksportu spadła z 37,6 milj. dol. w r. 1929 na 24,5 milj. dol. w r. 1930, co w pierwszym rzędzie przypisać trzeba osłabionej zdolności kupczej producentów rolnych tego kraju.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, względnie pomyślne wyniki pracy przemysłu maszyn rolniczych w Stanach Zjednoczonych w 1930 roku opierają



się w pierwszym rządzie na eksporcie do Rosji Sowieckiej.

Pomimo pogorszonej konjunktury, amerykańskie koncerny maszyn rolniczych dały w 1930 roku poważne zyski. I tak „International Harvester Co.” dała czystego zysku 25,7 milj. dol. (w 1929 r. 36,78 milj. dol.), „Allis Chalmers Manufacturing Co.” — 3,6 milj. dol. (w 1929 r. 3,44 milj. dol.), „J. I. Chase & Co.” — 3,59 milj. dol. (w 1929 r. 3,65 milj. dol.).

*Światowy kartel żarówek elektrycznych.* Światowa produkcja żarówek elektrycznych zorganizowana jest od 1926 roku w kartelu, do którego należy 18 państw\*). Kartel ten pod nazwą „Phöbus S. A. Compagnie Industrielle pour le Développement de l'Eclairage” ma swą siedzibę w Genewie i obowiązuje do 1934 roku. Kartel ustala ceny dla poszczególnych krajów i kwoty produkcyjne dla każdej fabryki. Również podział kwot eksportowych należy do kompetencji kartelu. Członkowie kartelu dzielą się na dwie grupy. Do grupy pierwszej należą zasadnicze kraje produkujące, jak Holandia, Francja, Niemcy, to znaczy państwa, których producenci, obok pokrywania wewnętrznego zapotrzebowania, mogą jeszcze eksportować. Do drugiej grupy należą te państwa, których produkcja żarówek w 1926 roku nie wystarczała na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania i które wobec tego musiały importować żarówki. Zapotrzebowanie na żarówki w tych krajach pokrywane jest częściowo przez produkcję własną, częściowo przez import. Kraje należące do grupy pierwszej, to jest do grupy eksportującej, mają przydzielone przez kartel rynki krajów importujących, na których to rynkach posiadają monopol importu żarówek.

*Budowa wielkiej centrali elektrycznej w Rumunii.* Okręgowa dyrekcja robót w Mołdawji projektuje budowę wielkiej elektrowni wodnej w Crivesti, przerabiającej siłę wodospadów Seretu i przeznaczonej na dostarczanie siły elektrycznej dla całej Mołdawji. Odnośna koncesja przyznana będzie na 90 lat. O otrzymanie tej koncesji stara się kilka przedsiębiorstw, z których najpoważniejsze szanse ma grupa francuska. O ile odnośne pertraktacje zostaną zakończone w roku bieżącym, wówczas rząd rumuński przystąpi do natychmiastowej budowy kanału łączącego rzeki Prut i Seret.

*Z rumuńskiego przemysłu parowozowego i wagonowego.* Przed kilku miesiącami rumuńska fabryka Astra S. A. R. przejęła poważną część portfela akcyjnego towarzystwa Vulcan S. A. R., obejmując tem samem kontrolę nad tem przedsiębiorstwem.

Obecnie mamy do zanotowania nowe posunięcia, świadczące o poważnym procesie koncentracji rumuńskiego przemysłu parowozowego i wagonowego.

Z inicjatywy wiedeńskiej grupy Rothschilda, kontrolującej już od 1929 roku rumuński koncern Resitsa (Reszica), nastąpiło porozumienie szeregu firm rumuńskich i zagranicznych i utworzoną została grupa, która przejęła kontrolę nad całością rumuńskiej produkcji parowozów i wagonów.

\*) O światowym przemyśle żarówek elektrycznych zamieściliśmy obszerny artykuł w № 50 „Przemysłu Metalowego” z 1929 roku (przyp. Red.).

W skład grupy kontrolującej weszły następujące przedsiębiorstwa: ze strony Rumunii—Koncern Resitsa, Romloe, Malaxa, Astra, Vulcan; z zagranicy — A. Borsig w Berlinie, Simmering w Wiedniu, Ringhoffer Werke w Czechosłowacji, Ganz & Co. na Węgrzech.

Dla ilustracji stanu przemysłu parowozów i wagonów w Rumunii podajemy za czasopismem „Maschinenbau” cyfry, dotyczące produkcji tego działu w roku 1929 i I-em półroczu 1930 roku. Wyprodukowano sztuk:

	1929 r.	I—VI 1930 r.
parowozów . . . . .	63	32
wagonów osobowych . . . . .	40	92
„ towarowych . . . . .	420	100
innych wagonów . . . . .	113	79

*Przesilenie w szwajcarskim przemyśle zegarkowym.* Jak wiadomo przemysł zegarkowy odgrywa w Szwajcarii prerwszorzedną rolę, stanowiąc w wartości eksportu tego kraju bardzo poważną pozycję. Obecnie przemysł ten znajduje się w dużych trudnościach, co przypisać trzeba w pierwszym rządzie spadkowi eksportu zegarków. Eksport ten przedstawiał się w ostatnich latach w sposób następujący:

Rok	Tysiące sztuk	Milj. franków
1928 . . . . .	22 864	300,4
1929 . . . . .	23 183	307,3
1930 . . . . .	18 267	233,5

*Komunikacja autobusowa w Szwecji.* O rozwoju komunikacji autobusowej świadczyć może jej stan w Szwecji. Na terenie tego kraju pracuje około 2 000 linii autobusowych obsługujących trasę długości 70 000 kilometrów, czyli czterokrotnie większą aniżeli trasa linii kolejowych.

*Walne Zebranie Instytutu Żelaza i Stalowego w Ameryce.* W maju r. b. odbyło się w Cleveland trzecie doroczne zebranie „Institute of Scrap Iron & Steel Incorporated” (Instytut Żelaza i Stalowego).

Jest to jedna z najmłodszych organizacji przemysłu metalurgicznego w Stanach Zjednoczonych, jednak pomimo to ma ona już poważne zasługi dla producentów tego działu, zwłaszcza w dziedzinie konsolidacji przemysłowej.

Na porządku obrad ostatniego zebrania było kilka spraw pierwszorzednego znaczenia. I tak „Institute of Scrap” wystąpił z wnioskiem nawiązania ścisłego kontaktu pomiędzy przemysłem samochodowym a przetwórcami żelaza. O znaczeniu tego rodzaju współdziałania można nabrać dopiero wtedy właściwego sądu, jeżeli się zważy, że rok rocznie około 500 000 samochodów zostaje wycofanych z ruchu. Cyfra ta w najbliższym czasie wzrośnie bardzo poważnie i obliczona jest na około 3 miliony sztuk. Obecnie cała ta masa samochodów dostaje się w ręce specjalnych przedsiębiorców, zwanych „wreckers” („szczątkarze”), którzy używają poszczególnych części zużytych wozów na zmontowywanie rzekomo nowych wozów, a resztę, to jest olbrzymią większość materiału wyrzucają na tak zwane „cementarze samochodów”, gdzie metale ulegają zniszczeniu.

Wedle projektu „Institute of Scrap” przemysłowcy używający żelaza zawarliby z przemysłem samochodowym umowę, na mocy której wszystkie zużyte wo-



zy byłyby im dostarczane za pewną z góry określoną opłatą.

Projekt Instytutu znalazł uznanie w kołach przemysłowych zarówno automobilowych, jak i przetwórców złomu, tak że bezpośrednio po posiedzeniu Instytutu wszczęte zostały pertraktacje w tej sprawie.

W dalszym ciągu posiedzenia dyr. „Institute of Scrap“ Benjamin Schwartz, wygłosił przemówienie na temat konieczności opracowania dla Departamentu Handlu w Waszyngtonie memoriału w sprawie nowych sposobów zużytkowania złomu.

W końcu omawiano szereg spraw związanych z dalszemi postępami ruchu koncentracyjnego w przemyśle przetwórczym złomu.

### JESZCZE JEDEN URZĄD.

Pod powyższym tytułem łódzka „Prawda“ w № 16 z d. 19 kwietnia r. b. poddaje rozważaniu obwieszczenie Dyrekcji Wydawnictw Państwowych, które ukazało się w № 76 „Monitora Polskiego“ w następującym brzmieniu:

Na skutek wiążącej opinii Prokuratorji Generalnej R. P. w sprawie zamieszczania w „Monitorze Polskim“ wynikających z ustaw ogłoszeń o walnych zebraniach, jako też bilansów Spółek Akcyjnych — podaje się do wiadomości, iż na przyszłość od składających, również jak nadsyłających ogłoszenia w powyższym zakresie „Monitor Polski“ wymagać będzie każdorazowo załączenia wyciągu z rejestru handlowego, stwierdzającego faktyczne pełnomocnictwa osób, podpisanych w listach załącznikowych do podpisywania korespondencji i zarządzeń w imieniu firmy. Bez uwzględnienia powyższego — ogłoszenia zamieszczane nie będą jako niedostatecznie uprawdliwione pod względem prawnoformalnym.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia r. b.

Rozważania swoje „Prawda“ kończy w sposób następujący.

Zupełnie tajemniczy jest cel tego zarządzenia. Nie jest przecież prawdopodobnem, by miały zdarzyć się przypadki publikowania przez niepowołane osoby fikcyjnych ogłoszeń pod firmą jakiejś spółki akcyjnej, gdyż byłoby to bezcelowym marnowaniem pieniędzy, ponieważ zainteresowana firma nazajutrz mogłaby zdemaskować uczyniony jej kawał. Takie rzeczy nie miałyby sensu i nigdy się nie zdarzały, a przedewszystkiem „Monitor Polski“ nie ponosiłby za to żadnej odpowiedzialności, a tembardziej Prokuratorja Generalna.

Jeżeli zaś jest to tylko nowy kwiatek biurokratyczny, to należałoby go szybko zerwać, gdyż naraża on na nowe koszty spółki akcyjne, zmuszając je do starania się kilka razy w roku o wyciągi z rejestru handlowego dla każdego ogłoszenia, przeznaczonego dla „Monitora Polskiego“, i ponoszenia kosztów sporządzenia tych wyciągów, oraz pozbawia je wygody korzystania z usług biur ogłoszeniowych, które załatwiały dla nich i te ogłoszenia, gdyż spółka musiałaby właścicielowi biura udzielić prokury, aby mógł zamieścić w „Monitorze“ jej ogłoszenie.

Ciekawi jesteśmy, czy ta słuszna krytyka zbędne-go a kosztownego w skutkach zarządzenia odniesie pożądaný skutek. Hodowcy tego rodzaju „kwiatków biurokratycznych“ nie zdają sobie sprawy, że wszystko, co utrudnia wytwarzanie dóbr ekonomicznych, co powiększa koszty tego wytwarzania, zmniejsza nietylko zamożność wytwórców, ale podkopuje również dobrobyt samych hodowców.

### ZJAZD INŻ. MECHANIKÓW POLSKICH.

Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich organizuje w dniach 9 — 11 maja r. b. V-ty Zjazd Inż. Mechaników. Do organizacji zjazdowej SIMP przyłączyło się Koło Odlewników, zwołujące samodzielny I ogólnopolski zjazd pracujących na polu odlewnictwa. Zjazd ten odbędzie się równocześnie ze zjazdem Inż. Mechaników i część posiedzeń obu zjazdów odbędzie się wspólnie (otwarcie oraz grupa referatów dotyczących aluminium).

Zjazd Inż. Mechaników ma zapewnionych już około 60 referatów, z pomiędzy których szereg prac wyróżnia się szczególną aktualnością i wysokim poziomem, wobec czego należy oczekiwać liczne go udziału uczestników zjazdu w obradach.

Organizowana równocześnie Wystawa lekkich konstrukcji jest w całej pełni prac przygotowawczych, rozwijających się bardzo pomyślnie. Z zagranicy biorą w Wystawie udział firmy: francuskie, angielskie, szwajcarskie, czeskie (Skoda) i niemieckie, zaś przemysł krajowy reprezentuje około 15 firm polskich. Ekspozycje będą dotyczyły zarówno strony naukowo-technicznej (wykresy, mikrofotografie, literatura światowa i t. d.), jak i praktycznej (okazy wyrobów w stanie surowym i wykończonym), wobec czego można się spodziewać, że zwiedzenie Wystawy przyniesie korzyści zarówno fachowcom, jak i niefachowcom, interesującym się potężnym rozwojem zastosowań lekkich stopów w nowoczesnej konstrukcji. W związku z Wystawą odbędzie się podczas Zjazdu cykl referatów o wytwarzaniu i zastosowaniu lekkich stopów w lotnictwie, automobilizmie i in. dziedzinach; wysłuchanie tego cyklu referatów będzie dostępne również i dla osób nie biorących udziału w Zjeździe. Czas trwania Wystawy przewiduje się od 9 do 20 maja.

### RYNEK TOWAROWY NA SUROWCE I ARTYKUŁY TECHNICZNE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO.

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego (pg. danych S. A. „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi“), podane w № 15 „Przemysłu Metalowego“ d. 11-go IV. 1931 r. pozostają bez zmiany w d. 25 kwietnia 1931 r.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 23. IV. 1931 r. w złotych po kursie dnia za tonne metr.

Aluminium . . . . .	—	Miedź standard . . . . .	1818
Antymon . . . . .	—	Ołów miękki . . . . .	523
Cyna standard . . . . .	4739	Nikiel . . . . .	—
Cynk hutniczy . . . . .	480	Rtęć . . . . .	28840
Miedź elektrolityczna . . . . .	1973	Srebro za 1 kg . . . . .	76

### Patenty udzielone przez Urząd Patentowy.

12542. *Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft*. Obrotowy zawór rozdzielczy, zwłaszcza do przewodów pyłu węglowego.  
 12489. *Kurt Karnath*. Zawór suwakowy do przewodów wysokoprężnych.  
 12499. *Achille John Democratis*. Sposób i urządzenie do przenoszenia i przetwarzania momentu obrotowego.  
 12456. *W. Bartel G. m. b. H.* Filtr do czyszczenia powietrza i gazów.  
 12526. *I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft*. Sposób barwienia, klejenia i napawania taśmy papieru w maszynie papierniczej.  
 12480. *Johann Gabler*. Urządzenie do regulowania długości wątku przy warsztatach tkackich chwytkowych.

**Kompletne automatyczne urządzenia do chłodzenia żelaza sztabowego z napędem elektrycznym i nożycami prawie zupełnie nieużywane bardzo tanio do sprzedania**

Zapytania pod „R. K. 1150“ kierować należy do firmy „Ala Haasenstein & Fogler, Köln a/Rhein.“